

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI Z SZUBINA RUSZYLI Z POMOCĄ ZROZPACZONEJ MAMIE NIEMOWLAKA

Data publikacji 19.06.2019

Niespełna trzy minuty zajęło policjantom z Szubina, pow. nakielski, dotarcie na jedną z ulic gdzie, jak wynikało ze zgłoszenia, maleńkie dziecko zostało samo w aucie, po tym, jak zatrzasnęły się w nim zamki. Pomoc mundurowych przyszła na czas.



Nietypowe zgłoszenie wpłynęło wczoraj (18.06.19) do południa na stanowisko kierowania Komisariatu Policji w Szubinie, pow. nakielski. Wynikało z niego, że na jednej z miejskich ulic, po wyjściu kierującej zatrzasnęło się auto, a w środku pozostało maleńkie dziecko. Ponieważ w tej sytuacji liczyła się każda minuta, jeszcze w trakcie przyjmowania zgłoszenia, dyżurny przekazał informacje przebywającym na terenie komisariatu policjantom. Mundurowi nie czekali ani chwili.

Na pomoc maluszkowi i jego mamie pospieszył dzielnicowy mł. asp. Tomasz Bukowski wraz z kryminalnym st. sierż. Wojciechem Serówką. Funkcjonariusze byli na wskazanej ulicy po niespełna trzech minutach. Z racji bardzo wysokiej temperatury powietrza zachodziła obawa o zdrowie uwięzionego w aucie chłopca, dlatego też mundurowi bez chwili wahania przystąpili do działania. Po uzyskaniu zgody kierującej na zniszczenie szyby wybili ją i otworzyli samochód. Niespełna półtoroczny maluch został przekazany zdenerwowanej mamie.

Dopiero kiedy dziecko było bezpieczne mundurowi zajęli się ustalaniem, co tak naprawdę się stało? 30-letnia mama dziecka opowiedziała policjantom przebieg zdarzenia. W związku z tym, że dziecko płakało, bo było głodne, postanowiła zjechać z trasy, by nakarmić syna. Kobieta wyłączyła silnik, a kluczyki od auta odłożyła w miejsce, gdzie podczas podróży wkłada się napoje i wyszła z pojazdu zamykając za sobą drzwi. Kiedy zamierzała wyciągnąć dziecko z auta okazało się, że wszystkie drzwi do pojazdu, z niewiadomych przyczyn, się zatrzasnęły. Z tej racji, że kobieta mieszkała kilkadziesiąt kilometrów od miejsca postoju i ewentualny czas dojazdu kogoś z rodziny z zapasowymi kluczykami trwałby długo zdecydowała się poprosić o pomoc policję.

Jak widać decyzja okazała się słuszna i mimo wysokiej temperatury powietrza, dzięki natychmiastowej reakcji policjantów, dziecku nic się nie stało.

